

Spalono tysiąc domów Sengwerów

30 stycznia 2014

Na początku stycznia dobiegła do nas wiadomość o planowanych eksmisjach Sengwerów z ziemi ich przodków w zachodniej Kenii. Gdy piszę tę notkę wywłaszczenia stają się faktem dokonany, a pracownicy kenijskiej służby leśnej podpalają domy usuwanej ludności. Tak wygląda kampania kenijskiego rządu skierowana przeciwko jednemu z ostatnich plemion łowców-zbieraczy żyjących we wschodniej Afryce. Sengwerowie żyją w górach Cherangany od wieków, dzisiaj jednak kenijscy notable zmuszają ich do opuszczenia domów, powołując się na konieczność ochrony zasobów wodnych i lasu. Gdy okazało się, że prezydencki rząd Uhuru Kenyatty zamierza eksmitować Sengwerów nie tylko z części, ale wszystkich ziem przodków, jeden z członków plemienia nazwał katastrofą sytuację, w której znalazł się jego lud, dodając, że są wyraźnie spychani ku „wygaśnięciu”.



W lesie Embobut położonym w górach Cherangany, policjanci i funkcjonariusze służby leśnej, podpalili aż tysiąc domów, a wraz z nimi, koce, sklepy spożywcze, naczynia do gotowania i materiały szkolne. Eksmisje są obecnie planowane w pozostałych regionach gór Cherangany. Oznacza to, że maksymalnie

dziesiątki tysięcy Sengwerów zostanie wydalonych z rodzimych wzgórz i pozbawionych dotychczasowego schronienia. Kenijski rząd forsując te zamiary narusza międzynarodowe porozumienia w zakresie praw człowieka, własną konstytucję i krajowe orzeczenia sądowe. Wbrew tym przeciwwskazaniom wywłaszczenia Sengwerów posuwają się do przodu. Kenijska Służba Leśna przy asyście policji pali domy i niszczy dobytek materialny i kulturowy lokalnych autochtonów. Ostatnie eksmisje i podpalenia trwały 10 dni. Jak podkreśla organizacja Survival International, Kenijska Służba Leśna jest jednostką ochrony lasu finansowaną przez Bank Światowy i rząd Finlandii. Bank Światowy nie może zagwarantować, że jego pożyczki nie przyczyniły się do tych eksmisji i z tego tytułu powinien być pociągnięty do odpowiedzialności – podkreśla Freddie Weyman, działacz Survival International monitorujący sytuację w Afryce.

Rząd Uhuru Kenyatty określa lud Sengwer mianem „dzikich lokatorów”, którzy przyjęli pieniądze za przenosiny. W rzeczywistości bardzo niewielu Sengwerom zaproponowano odszkodowanie, a nawet ci do których skierowano ofertę nie zgodzili się na opuszczenie swych domów. Kenijski rząd wyraził gotowość przekazania na rzecz każdej usuniętej rodziny zadośćuczynienia w wysokości 4600 dolarów – propozycję tą wyraźnie jednak odrzucono.



Jak podkreśla rzecznik Sengwerów, Yator Kiptom, Embobut jest wspólnotową ziemią plemienia. Fakt ten był uznawany przez kenijską administrację w przeszłości. „Sengwerowie nie są ani lokatorami, ani osobami wewnątrznie przesiedlonymi, ale rdzenną społecznością żyjącą na ziemiach przodków i terytoriach, a las Embobut jest ich częścią”.

Sengwerowie wzywają do tego aby Narodowa Komisja ds. Ziemi traktowała ich zgodnie z prawem i wraz z Forest Peoples Programme kontynuują międzynarodowy apel o wsparcie.

Petycję przeciwko eksmisji Sengwerów z lasu Embobut można podpisać [TUTAJ](#).

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcia: FPP

Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. <http://www.survivalinternational.org/news/9932>

2.

<http://www.ipsnews.net/2014/01/kenyas-scorched-earth-removal-forests-indigenous/>

3.

<http://www.kenya-today.com/opinion/shame-murkomens-backyard-uhuru-regime-torching-homes-forcefully-evicting-sengwer-ancestral-land>

4.

http://www.theecologist.org/News/news_round_up/2250114/kenya_police_begin_forest_people_evictions.html

5.

<http://www.brettonwoodsproject.org/2014/01/kenya-evictions-for-eshadowing-future-bank-forest-work/>